Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, Niedziela 11 maja 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

250.000 M

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,300.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,800.000. Zamiejscowa Mk. 6,000.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 106 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

P. Prezydent w Białowieży.

Warszawa (AW). Prezydent Wojciechowski wyjeżdża wkrótce do Białowieży na kilkudniowe polowanie.

Zjazd korporacyj akad.

Wilno. (PAT). Dziś otwarto tu IV zjazd zjednoczonych związków polskich akademickich korporacyj. Otwarcie poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele św. Michała, poczem uczestnicy zjazdu udali się do gmachu Uniwersytetu, gdzie w sali kolumnowej zebrali się przedstawiciele duchowieństwa, władz, wojskowości. Zjazd otworzył przewodniczący związku p. Wacław Weyth. Pierwszy przemawiał rektor Parczewski, który nawiązując do tradycji filareckich, złożył zjazdowi życzenia owocnych prac. Dalej przemawiał ks. biskup Michalkiewicz i imieniem rządu delegat rządu p. Roman, składając życzenia owocnej pracy. Popołudniu rozpoczęły się obrady nad sprawami objętemi programem zjazdu.

Katastrofa w Warszawie.

Warszawa. (AW). Wczoraj przy ulicy Miłej w fabryce klejów nastąpił wybuch kotłów, w których gotowała się masa kauczuku i benzolu. Trzech robotników zostało ciężko poranionych.

Współpraca Rumunji i Francji

Paryż. (AW). „Echo de Paris" donosi, iż rumuński minister spraw zagranicznych Duca przybył do Paryża na nowe rokowania z rządem francuskim. Celem jego przyjazdu są rokowania o dyplomatyczną współpracę obu kraji, jak również współpracę obu sztabów generalnych. Układ zarejestrowany ma być w Lidze Narodów.

Poseł sowiecki wyjechał z Berlina

Berlin. (AW). Biuro Wolffa donosi, iż poseł S. S. S. R. Krestyński, który opuścił Berlin, przybył aeroplanem do Moskwy.

Przed starciem rumuńsko-sowieckim?

Wiedeń. (AW). Nadeszły tutaj ponownie wiadomości o koncentracji wojsk sowieckich wzdłuż linji Dniestru oraz o fortyfikowaniu jej. Rumuńskie dzienniki rozpisują się otwarcie o niebezpieczeństwie wojny z Sowietami. Wśród ludności panuje wielkie zaniepokojenie. Większe kontyngenty oddziałów rumuńskich miały odejść do Besarabji.

Nowy strajk w Anglji

Londyn. (AW). Przemysł budowlany w Anglji zagrożony jest nowym strajkiem. Powodem kwestja płacy. Strajk zapowiedziano na najbliższą sobotę. — Objąłby on 500.000 robotników. Rząd i związki zawodowe usiłują konflikt załagodzić przed wybuchem strajku.

Krótki żywot

Helsingfors. (AW). Gabinet robotniczy (? chyba socjalistyczny. Przyp. Red.) podał się do dymisji. Jako kandydatów na premjerów wymieniają prof. Ericha i prof. Ingmana.

Helsingfors. (PAT). Prezydent republiki powierzył misję utworzenia nowego gabinetu prof. Lauri Ingman.

Nagrobek dla marki — polską zwanej niesłusznie.



Kogo tuczyła — tam niech spocznie.

(„Gazeta Poranna").

Pasicz tworzy nowy gabinet

Belgrad. (AW). W związku z przesileniem rządowem, król polecił prezydentowi skupczyny Jovanowiczowi zbadać możliwość utworzenia gabinetu koncentracyjnego. Po konferencji z wybitnymi politykami Jovanowicz mandat ten złożył, oświadczając, iż utworzenie takiego gabinetu w obecnych warunkach jest niemożliwem.

Berlin. (PAT). Z Belgradu donoszą, że posłowie chorwaccy na skutek nieprzyjęcia ich przez króla opuścili Belgrad. Wydali oni proklamację do ludności chorwackiej, w której nazywają hańbiącym i terorystycznym rząd. prezesa ministrów i jego otoczenie. Policja skonfiskowała proklamację. Te same źródła donoszą, że król miał ponownie powierzyć Pasiczowi misję utworzenia gabinetu.

Porozumienie z Niemcami utrudnione

Londyn. (PAT.). Prasa londyńska omawia w dalszym ciągu rezultaty wyborów w Niemczech i ich znaczenie dla sprawy odszkodowania. Większość dzienników podaje fakt, że w wyniku wyborów wzmocnione zostały skrajne partje kosztem stronnictw umiarkowanych, które podtrzymywały stanowisko dra Marxa odnośnie do przyjęcia memorjału rzeczoznawców i t. zw. polityki wypełnienia zobowiązań.

„Daily Tel." pisze, że obecne położenie jest bardziej przykre, niż przewidywano, nie należy bowiem lekceważyć faktu, iż nacjonaliści zaczną umacniać swoją partję, co umożliwi im wzięcie udziału w rządzie. W dalszym ciągu pismo stwierdza, że nie można zaprzeczyć, że dojście do skutku porozumienia z Niemcami zostało utrudnione.

„Times" pisze: Widmo chaosu w życiu społecznem, politycznem i gospodarczem, w jaki niewątpliwie wprowadziłoby Niemcy odrzucenie planu rzeczoznawców, musi usposobić przychylnie dla sprawy przyjęcia zaleceń rzeczoznawców każdego zdrowo myślącego Niemca bez względu na jego przekonania polityczne. Organ Labour Party „Daily Herald" upatruje w rezultatach wyborów niemieckich skłonność większości mas niemieckich do przyjęcia postanowień ekspertów.

Niemcy nie mogą apelować do gwałtu.

Tak ostrzega ich Francja. — Nacjonaliści niemieccy gwałtownie pchają się do władzy.

Paryż. (PAT.). Prasa omawia w dalszym ciągu wyniki wyborów do parlamentu niemieckiego. „Echo de Paris" pisze. że kontynent Europy nie dozna pokoju, dopóki Niemcy nie zrozumieją. że apelowanie do gwałtu jest daremne. Nie oznacza to wprawdzie. aby musiano się z nimi obchodzić brutalnie. ale w każdym razie należy mieć w rękach takie gwarancje. aby Niemcy nie mogły światu zagrażać.

Berlin. (AW.). Dzienniki zamieszczają mnóstwo wiadomości o nowych kombinacjach rządowych. które obracają się koło pytania. czy rząd ma objąć blok mieszczański. czy też wielka koalicja. Jeżeli konflikt ma być rozwiązany na terenie parlamentarnym. to możliwą byłaby tylko **wielka koalicja, gdyż blok mieszczański nie mógłby prowadzić dalej polityki rządu Marxa w sprawie odszkodowań.** Prasa prawicowa przedstawia **stronnictwo narodowo-niemieckie jako najsilniejsze** w parlamencie. Z tego wynika. iż będzie ono domagać się od prezydenta Rzeszy zaproszenia do utworzenia rządu. Próba ta miałaby może jakieś szanse urzeczywistnienia. gdyby dokonała się w partji zmiana poglądów na projekt rzeczoznawców. który jak dotąd partja ta za zmarłym Helfferichem nazywa „drugim Wersalem". Większość dla tej zmiany trudno jednak będzie osiągnąć.

Berlin. (AW.). „Lokalanzeiger" zamieszcza ostatnio interwiew z przywódcą nacjonalistów niemieckich Hergt'em. który oświadczył. iż **partja jego jest gotową podjąć się utworzenia rządu.** W sprawie polityki zagranicznej oświadczył on. iż rząd ten podobnie jak i partja liczyłby się z pewnemi koniecznościami. oraz z chęcią do życia u narodu. wobec czego byłby skłonnym szukać zadawalniającego rozwiązania ogółu problemu niemieckiego w drodze porozumienia. Stanowisko partji w sprawie planu rzeczoznawców określano już wielokrotnie. Pewna rezerwa w stosunku do niego jest zupełnie zrozumiałą.

Groźne zapowiedzi sowieckie z powodu zatargu berlińskiego.

Czy nie są to jednak tylko straszaki?

Moskwa. (PAT.). Radiostacja moskiewska rozesłała następujący telegram iskrowy: Prasa sowiecka zamieszcza cały szereg rezolucyj uchwalanych na zgromadzeniach robotniczych i na zebraniach organizacyj ekonomicznych i kulturalnych żądających. aby rząd Rzeszy dał natychmiastowe i całkowite zadośćuczynienie za obrazę sowietów. jakich się dopuścił w siedzibie sowieckiej delegacji handlowej.

Berlin. (PAT.). Według doniesienia z Moskwy. na plenarnem posiedzeniu sowietu moskiewskiego członek prezydjum Orłow oświadczył. że rząd sowiecki musi domagać się od Niemiec zadośćuczynienia za incydent berliński. dodał jednak. że w interesie obu stron leży. jak najszybsze zlikwidowanie zajścia.

Berlin. (PAT.). Pruski minister spraw wewnętrznych w związku z interpelacją komunistów w sejmie pruskim udzielił wyjaśnienia w sprawie materjałów skonfiskowanych przez policję w sowieckiej misji handlowej. Znaleziono tam broszury agitacyjne przeznaczone dla propagandy wśród Reichswehry i policji. które zostały wydrukowane jeszcze w październiku roku zeszłego i wówczas skonfiskowane. jednakże partji komunistycznej udało się wiele z tych broszur i wiele pism ulotnych ukryć w budynku rosyjskiej misji handlowej. gdzie obecnie zostały znalezione. Minister podkreślił. że według spostrzeżeń policji sowiecka misja handlowa udzielała przytułku wszelkim zbiegom komunistycznym. ściganym przez policję.

Ryga. (PAT.). Według doniesienia z Moskwy przewodniczący rady komisarzy ludowych Rykow oświadczył. że Rzesza niemiecka będzie gorzko żałowała swego nielegalnego postępku wobec siedziby sowieckiej delegacji w Berlinie.

Wyniki wyborów niemieckich.

Jak będzie wyglądał obecny parlament w porównaniu z poorzednim.

Nowy Reichstag przedstawia się w porównaniu z poprzednim następująco:

	1920	1924
I. Prawica.		
1) Hitlerowcy (Deutsch-Volkische)	3	32
2) Nacjonaliści	65	96
Razem	**68**	**128**
3) Bawarska partja lud. (zbliż do prawicy)	20	16
II. Centrum		
4) Ludowcy (Stressemann)	66	44
5) Centrum	68	65
6) Demokraci	39	28
7) Socjaliści	173	100
Razem	**346**	**237**
III. Lewica.		
8) Komuniści	15	62
IV. Drobne grupy	10	28
Cały parlament	**459**	**471**

Z drobnych grup około 10 posłów ma przyłączyć się do nacjonalistów. Co zaś do Bawarskiego Związku Chłopskiego. który poprzednio miał 4 posłów, a obecnie wzrósł do 10. to jest on zaliczony do centrum, ale podobno przechyla się do prawicy.

Zwracamy uwagę. że ordynacja wyborcza niemiecka nie określa stałej liczby mandatów. lecz liczba ta jest zależna od ilości głosujących. Dlatego też poprzedni parlament liczył 471. co zresztą nie jest jeszcze ostatecznie ustalone. gdyż podane wyżej wyniki wyborów są zestawione tymczasowo.

Sytuacja strajkowa w Niemczech pogarsza się

Berlin. (AW.). Strajk w kopalniach Zagłębia Ruhry trwa nadal. Według ostatnich wiadomości strajkuje około 90 proc. tj. około 600.000 robotników. Podobnie i w sytuacji strajkowej na niem. części G. Śląska nie zaszły zmiany. W ministerstwie pracy ma się odbyć konferencja z delegatami związków górniczych celem porozumienia się. Dzienniki lewicowe twierdzą. iż obecna walka wywrze szczególny wpływ na międzynarodowy problem 8-mio godzinnego dnia pracy.

Berlin. (PAT). Lokaut w Zagłębiu Ruhry przeprowadzany jest konsekwentnie. Od pracy wykluczonych zostało 90 proc.. reszta strajkuje. Bez pracy pozostaje około 450.000 robotników. Dziś stanęły koksownie. Co do stanowiska władz okupacyjnych w tej sprawie. dotychczas nic nie wiadomo. Negocjacji między pracodawcami a robotnikami dotychczas nie rozpoczęto.

Berlin. (PAT). Położenie w Zagłębiu Ruhry bez zmiany. Ogółem strajk objął 90 proc. kopalń. Minister pracy Rzeszy odbył konferencję z pracodawcami i i przedstawicielami związków zawodowych celem omówienia położenia.

Liberali przeciw Mac Donaldowi

Berlin. (PAT.). Do dzienników tutejszych donoszą z Liverpoolu. że Churchill wygłosił tam przemówienie. w którem niezwykle ostro atakował rząd Mac Donalda i wskazał na współpracę konserwatystów i liberałów przeciw socjalistom. Zdaniem mówcy rząd obecny nie ma żadnych zasad politycznych. jest oportunistyczny i żyje z dnia na dzień.

Londyn. (PAT.). Asquith w przemówieniu w Helmsworth oświadczył. że dopóki stronnictwo pracy będzie trzymało się rzeczywiście liberalnych zasad. jak to wyraziło się w ostatnim budżecie. to może liczyć na poparcie liberałów. Gdyby jednak stronnictwo rządowe **odstąpiłc od tych zasad, to liberali zastrzegają sobie swobodę działania.**

Kłamstwa angielskie.

Londyn. (AW.). „Daily Telegraph" donosi. iż znany przywódca hinduski Ghandi zmieni swój program walki z Anglją na kierunek ugodowy. Zwraca się on przeciwko bojkotowi towarów angielskich przez Hindusów. Ma to być początkiem wielkiej akcji ugodowej między Anglją a Hindusami. (Wiadomość ta, pochodząca z Londynu jest niewątpliwie sfabrykowana dla oszukania Europy i skompromitowania Ghandiego, który przewodzi narodowemu ruchowi w Indjach. Ten cel charakteryzuje najlepiej perfidję socjalistów. a w szczególności Mac Donalda. Przyp. Red.).

Sojusz rumuńsko-francuski.

Paryż. (PAT.) WBK. „Echo de Paris" donosi. że wiadomości. rozszerzane zagranicą. jakoby rokowania między Francją a Rumunją w sprawie zawarcia układu na wzór układu francusko-czesko-słowackiego nie doszły do skutku. są nieprawdziwe. Rumuński minister spraw zagran. Duca powróci do Paryża. skoro rumuńska para królewska opuści Szwajcarję. Rokowania zostaną wówczas na nowo podjęte. Układ nie dotyczy bynajmniej zagwarantowania przez Francję granic Rumunji. natomiast przedmiotem nowego układu. którego tekst zostanie przedłożony Lidze Narodów. jest wyłącznie dyplomatyczna współpraca obu państw. celem utrzymania istniejących traktatów bez jakichkolwiek formalnych zobowiązań obu stron. co do stałego kontaktu obu sztabów generalnych.

Benesz spotka się z Nincicem.

Rzym. (PAT.). Z Begradu donoszą. że dr. Benesz w czasie swej podróży do Rzymu spotka się z Nincicem dnia 14 bm. w Veldes.

Pierwsze zwycięstwo Colidge'a.

Paryż. (AW.). Z N. Jorku donoszą: W wyborach wstępnych na urząd prezydenta w Kalifornji otrzymał Coolidge 221.000 głosów. a jego kontrkandydat Hiram Johnson 196.000 głosów. Zwycięstwo Coolidge'a jest tembardziej miarodajne dla ostatecznego rezultatu wyborów na prezydenta. iż Johnson pochodzi z Kalifornji. W kołach miarodajnych twierdzą. iż szanse ponownego wyboru Coolidge'a w braku silnej kandydatury demokratycznej znacznie wzrosły.

o

WALKI W SYRJI.

Londyn. (PAT). Podradjo. Jak donoszą z Konstantynopola. ostatnie bombardowanie pogranicza Syrji przez lotników francuskich było niezwykle gwałtowne i wyrządziło poważniejsze skutki niż ostatnia ekspedycja karna. Rząd turecki wysłał na granicę syryjską korpus wojska.

STRASZNY WYBUCH.

Ryga. (AW.). W porcie pernawskim wskutek nieostrożności bawiących się chłopców nastąpiła eksplozja miny. Trzech chłopców zabitych. 6 osób ciężko rannych. Wiele lekko. Zachodzi przypuszczenie. iż wiele osób utonęło. Pęd powietrza wskutek wybuchu był tak silny. iż powypadały szyby z okien nawet w centrum miasta.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA.

Londyn. (AW.). Tel. Comp. Onegdaj zdarzył się wypadek automobilowy. Mianowicie wracający z bankietu Akademji Sztuk czterej członkowie Akademji skutkiem najechania automobilu na wóz ciężarowy ulegli poważnym obrażeniom. Prezydenta Akademji, sir Astona Webby. starca 75 letniego. oraz 80 letniego sir Luke Ewelda odwieziono nieprzytomnych do szpitala. Dwaj inni. sir William Lewelyn. oraz Melten Fischer odnieśli lżejsze rany.

ZNOWU KATASTROFA WE FRANCJI.

Paryż. (AW.). Tel. Komp. Pociąg pospieszny z Paryża do Belfortu zderzył się z drugim. co pociągnęło za sobą śmierć wielu podróżnych. Szczegółów brak. Połączenie kolejowe Paryż—Belfort chwilowo przerwane.

RABINAT BĘDZIE ZNIESIONY.

Konstantynopol. (PAT.). Wolff. Mustafa Kemal basza oświadczył dziennikarzom zagranicznym. że po zniesieniu kalifatu nastąpi także zniesienie patryarchatu greckiego i armeńskiego. oraz wielkiego rabinatu. Opinja publiczna Turcji nie może tego ścierpieć. aby wspomniane instytucje religijne miały przywileje w dziedzinie sądownictwa.

ECHA ZATARGU JAPOŃSKO.-AMERYK.

Wiedeń. (AW.). „United Press" donosi z Waszyngtonu. iż wspólna konferencja obu izb kongresu doszła do porozumienia w sprawie imigracji japońskiej. Na podstawie jego nowa ustawa imigracyjna ma zawierać wykluczenie japońskiej imigracji od 1-go czerwca 1924 roku. Postanowienie to jest skierowane przeciwko życzeniu prezydenta Coolidge'a, który opowiedział się za wykluczeniem Japończyków od 1-go marca 1926 roku.

W poszukiwaniu nowego systemu wyborczego.

Kraków 10 maja.

(Tad. B.) Europa od pewnego czasu dusi się w ramach parlamentarnego systemu rządów. Upojenie naj demokratyczniejszą ordynacją wyborczą, zaopatrzoną we wszystkie niemal przymiotniki, rychło minęło. Okazało się, że rządowi, wyłonionemu na podstawie takiej właśnie ordynacji, brak jednego kardynalnego przymiotu: siły i trwałości. Jak domki z kart padały gabinety, oparte na sztucznie zszywanej większości parlamentarnej, uzależnionej od intryg zakulisowych i dobrych humorów małych grup, będących języczkiem u wagi. Po usunięciu monarchy, który stał na straży całości państwa, wytworzyła się pustka, którą prawdziwa demokracja winna zapełnić sprawnym rządem, działającym trwale, z programem zakreślonym na dalszą metę i zajętym jedynie pozytywną pracą państwową. Tyle jest teraz do zrobienia w dziedzinie stosunków międzynarodowych i wewnętrznych, że zajmowanie się rządu utrzymaniem za wszelką cenę przy życiu z trudem zlepionej większości, która go popiera, trzeba uważać conajmniej za bardzo kosztowną stratę czasu.

Ostatnie zwłaszcza wydarzenia na terenie międzynarodowym stwierdziły wyraźnie, że coś się psuje w państwie parlamentaryzmu. Taki klasyczny kraj rządów parlamentarnych, jak Anglja, nie potrafił teraz wyłonić zwartej większości. Wybory niemieckie nie dały również przewagi stanowczej żadnemu stronnictwu ani nawet blokowi stronnictw spokrewnionych. W Polsce runęła jedyna naturalna większość polska.

Stoimy tedy pod znakiem kryzysu parlamentaryzmu. Jak go rozwiązać?

Jedni nie wiele myśląc gotowi są odrazu usunąć parlamentaryzm i nawrócić do monarchji: przykładem francuska grupa rojalistyczna L'Action Francaise, drudzy, przezorniejsi nie uderzają w istotę parlamentu, dążą tylko do wprowadzenia ulepszeń w obowiązującej dotąd ordynacji wyborczej.

Ale i przy tej drugiej ewentualności zarysowują się dwie możliwości: czy utrzymać mocno zresztą zreformowaną proporcjonalność, czy też wprowadzić okręgi jednomandatowe?

Przedewszystkiem ustalmy ujemne strony okręgów jednomandatowych.

Pomijając to, że w Anglji właśnie system okręgów jednomandatowych doprowadził ostatnio do rozbicia parlamentu i że na porządku dziennym obrad Izby angielskiej zjawił się, choć odrzucony, wniosek liberałów, domagający się zastosowania proporcjonalnych wyborów, musimy stwierdzić poważne niebezpieczeństwa, jakie kryje w sobie ten system w naszych warunkach.

Po pierwsze stracilibyśmy wszystkie niemal mandaty na kresach, gdzie mniejszości głosują solidarnie a Polacy się rozbijają na szereg grup. Po drugie oddalibyśmy okręgi miejskie na łup żydom a przy wyborach ściślejszych decyzja należałaby często do trzeciego, tj. do mniejszości narodowych. Po trzecie wyrosłaby duża ilość wielkości lokalnych, warchołów nie mieszczących się w żadnem stronnictwie a ujmujących zagadnienia państwowe z punktu widzenia swojego ciasnego podwórka rodzinnego. Nadto utrudniłoby się istnienie listy państwowej.

Te względy pierwszorzędnej wagi, choć nie negujemy pewnych wartości dodatnich, jakie zawiera w sobie system okręgów jednomandatowych, nakazują nam opowiedzieć się za przekształconą proporcjonalnością.

W jakim kierunku winna iść reforma proporcjonalności?

Naczelną zasadą musi być dążenie, by parlament, wyłoniony na podstawie takiej zreformowanej ordynacji wyborczej, był istotnym wykładnikiem potrzeb całego narodu. W tym celu obok zastosowania wysokiego dzielnika wyborczego należałoby ustanowić jedno wielkie narodowe kolegjum wyborcze. Niech o zasadniczych linjach działalności politycznej rządu decyduje cały naród. Musimy zerwać z rozpanoszonym systemem wielkiej liczby partyj i partyjek, które są powoływane do życia ad usum tej czy innej ambitnej jednostki. Wszystkie grupy, poza któremi kryje się pustka ideowa, winny być zlikwidowane. Nie może wystarczać dzisiejszemu wyborcy schlebianie jego płaskim instynktom. Zamiast przeżartych do szpiku kości wyłącznością klasową grup trzeba stworzyć i utrzymać przy życiu tylko wielkie stronnictwa, oparte na szeroko zakreślonym, całość państwa obejmującym programie ideowym. Czas najwyższy zerwać z oceną stronnictw wedle ilości obiecanek, ja kie rzucą na wiecach przedwyborczych. Nie budowa mostu, jakikolwiek bardzo ważna, w miejscu rodzinnem kandydata na posła, ale sformułowanie jasne dróg, po jakich ma kroczyć nasza polityka zagraniczna w najbliższym czasie i rozwiązanie palących problemów z dziedziny życia gospodarczego, winno być zawarte w programie tego, który ubiega się o mandat. Zaściankowość, klasowość, ślepa demagogja, która nigdy nie liczy się z wymogami życia narodowego, musi być raz na zawsze wykreślona z naszych rozważań. **Niech naprawdę rządy w kraju sprawuje cały naród,** a przynajmniej naturalna większość polska, **a nie ambitne, warcholskie grupki, które mącą w narodowej kadzi i pomniejszają mocarstwową Polskę.**

I jeszcze jedno.

Przy reformie ordynacji wyborczej nie wolno zasłaniać sobie szerokiego świata doktrynami, albo co gorsza, nieomylną i jedyną interpretacją demokratyczności. **Nie takie czy inne jednostkowe pojmowanie zasad prawdziwej demokracji, ale dobro narodu, ale Najjaśniejsza Rzplta Polska i jej potrzeby winny wybijać się na pierwszy plan** i zagłuszać wszelkie doktrynerskie wrzaski naszych niepoprawnych karłów! Włochy pierwsze wprowadziły u siebie udoskonalony system proporcjonalny, toteż mają rząd, którego uwagi nie pochłania gra parlamentarna i który ma możność wznoszenia wielkiego gmachu państwowego. Z Rzymu, skąd tylokrotnie wychodziły ożywiające świat cały prądy kultury ogólno-ludzkiej, padło po raz pierwszy i zostało w życie wprowadzone hasło naprawy parlamentaryzmu. Oby się wszędzie przyjęło, odpowiednio oczywiście zmodyfikowane, jak to wszystko, czem się już nieraz karmiła Europa z wielkim dla siebie pożytkiem.

Złodzieje 1000-złotówek złapani.

Warszawa. (Tel od wł. kor.). Swego czasu dokonano kradzieży większej ilości banknotów 1000-złotowych w czasie transportu na okręcie angielskim. Sprawa ta była wówczas przedmiotem długich dochodzeń. Ostatecznie zdecydowano się jednak nie wypuszczać banknotów 1000-złotowych w chwili wprowadzenia nowej waluty złotowej.

O tem postanowieniu nie wiedzieli 2 przemytnicy tytoniowi, grasujący stale między Warszawą a Gdańskiem. Wczoraj zgłosili się oni do składu wyrobów jubilerskich Finkelsteina przy ul. Przechodniej 13 w Warszawie i po wybraniu kilku srebrnych przedmiotów wręczyli jubilerowi banknot 1000-złotowy do zapłaty. Finkelstein, który wiedział, że banknotów 1000-złotowych niema w obiegu, zawiadomił natychmiast policję, która obu przemytników aresztowała.

W urzędzie śledczym stwierdzono, że są nimi: Bolesław Kułakowski i Piotr Życiński obaj z Warszawy. Tłumaczyli się oni, że banknot 1000-złotowy otrzymali w Gdańsku. Są dane, że policja po ich tropie wykryje wreszcie sprawców kradzieży banknotów 1000-złotowych.

Długi Polski.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.). Sanacja Skarbu sprzyja stopniowemu regulowaniu długów zagranicznych. Oto w ciągu br. Skarb wypłacił tytułem należności za parowozy firmie Baldwin 174.125 dolarów, tytułem procentów od pożyczki dolarowej 469.398 dolarów, tytułem spłaty długu kapitałowi holenderskiemu 2.147.691 florenów holenderskich, wreszcie ratami miesięcznemi tytułem należności Amerykańskiemu Czerwonemu Krzyżowi 20.852 dolarów.

Bilans handlowy Polski jest dodatni.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.). Wbrew twierdzeniu że bilans' handlowy Polski wykazuje w pierwszych miesiącach wyniki ujemne zaznaczyć należy, iż w styczniu br. przywóz do Polski wyrażał się w sumie 80.773.000 złotych, wywóz zaś 93.953.000 złotych. Jak widzimy więc wywóz przewyższył znacznie przywóz, stwarzając dodatni bilans handlowy.

W Polsce zapada się ziemia.

Lwów. 9 maja. (Tel. wł.). W Monasterzyskach w gm. Słobódce Górnej pow. buczacki, zapadła się ziemia na obszarze 3—4 morgów. Proces zapadania się trwa jeszcze dalej. Zabudowania gospodarskie i domy znajdujące się na tym obszarze runęły. Jak dotychczas ofiar w ludziach niema.

Napiętnowanie kłamstw posłów socjalist.

Warszawa. (PAT.). W odpowiedzi na interpelację posła Marka i tow. w sprawie rzekomych prześladowań policyjnych w Krakowie minister spr. wewn. w porozumieniu z min. sprawiedl. nadesłał do marsz. Sejmu pismo wyjaśniające, że interpelacja zawiera wiele danych nieścisłych. Dochodzeniami policyjnemi w sprawie wypadków krakowskich z dnia 6 listopada kierował doświadczony i wytrawny nadkomisarz Ryczkowski, który prowadził śledztwo w ścisłym kontakcie z prokuraturą i sądem śledczym. Zawarty w interpelacji zarzut przetrzymywania w areształach wielu niewinnych i zarzut wymuszania zeznań biciem, opierania się na denuncjacjach anonimowych, wypuszczania bandytów z braku pomieszczenia więźniów, jest zupełnie nieprawdziwy. Wobec tego minister nie widzi potrzeby wydawania jakichkolwiek zarządzeń.

Gen. Stanisław Haller w Paryżu.

Paryż. (PAT.). Przybył tu dziś szef sztabu generalnego gen. Stanisław Haller, witany na dworcu przez przedstawiciela francuskiego szefa sztabu generalnego, przedstawiciela marsz. Focha, szefa misji wojskowej w Polsce gen. Dupont, attache wojskowego w Paryżu pułkownika Kleberta i jego zastępcę majora Dowbora. Gen. Haller składał popołudniu wizyty urzędowe, m. in. posłowi polskiemu drowi Chłapowskiemu.

Papież przyjął arcb. Cieplaka.

Rzym. (PAT.). Dziś rano przybył tu ks. arcybiskup Cieplak. Na dworcu na powitanie przybył z ramienia kollegium kardynałów sekretarz stanu Gaspari. Zaznaczyć należy, że od czasu pełnienia godności sekretarza stanu, Gaspari pierwszy raz udał się na dworzec na powitanie przybywającego. Z ramienia t. zw. rodziny papieskiej przybył na powitanie majordomus msgre Semper. Prócz tych oficjalnych osobistości przybył poseł polski przy Watykanie, dalej ks. Lotczak, delegat Jezuitów, Ziemieński, oraz szereg księży polskich i włoskich. Wśród wielu członków kolonji polskiej był także obecny poseł Zaleski, który po oficjalnej części powitania złożył ks. arcyb. hołd.

W kołach Watykanu sądzą, że nie jest wykluczoną możliwość nadania ks. arcyb. Cieplakowi godności kardynalskiej. (O tym ostatnim szczególe donosił „Goniec" zaraz po powrocie arcyb. Cieplaka z Rosji. Przyp. Red.).

Rzym. (PAT.). Wczoraj popołudniu arcyb. Cieplak został przyjęty przez Ojca św. na specjalnej audjencji. Następnie Ojciec św. przyjął arcybiskupa Cieplaka na prywatnej audjencji w sali Bibljoteki. Ojciec św. uściskawszy arcybiskupa Cieplaka rozmawiał z nim dłuższy czas.

P. Thugutt w „Czasie"

Kraków, 10 maja.

„Kurjer Poranny" organ „Wyzwolenia" donosi, że przywódca „Wyzwolenia" p. Thugutt bawił w Krakowie celem porozumienia się z tutejszymi politykami. Z jakimi politykami porozumiewał się p. Thugutt w Krakowie, o tem informuje „Kurjer Poranny". P. Thugutt bawił w gościnie u krakowskich stańczyków, co wskazuje, że między stańczykami a „Wyzwoleniem" istnieją ściślejsze stosunki, czemu swego czasu „Czas" tak kategorycznie i doniośle zaprzeczał.

Jak dalej informuje „Kurjer Poranny" wizyta p. Thugutta miała na celu omówienie i ustalenie wspólnej taktyki oraz przygotowanie pewnych „niespodzianek" politycznych. W szczególności chodzi o stosunek do mniejszości narodowych. P. Thugutt zamierza wystąpić z pewną inicjatywą, na co chciał uzyskać aprobatę swych nowych przyjaciół z „Czasu".

ZWYCIĘSKIE WALKI FRANCJI.

Rzym. (AW.). Dzienniki donoszą z Adamah, iż w Beirucie wylądowały znaczne oddziały francuskie. Francuzi mieli obsadzić linję Gundi-Hissar. W walkach oddziały francuskie zajęły Gundi, wypędzając oddziały powstańców.

SPRYT BOLSZEWICKI.

Moskwa. (AW.). „Prawda" występuje z projektem połączenia uroczystości Wielkanocnych ze świętem 1. maja. Projekt ten wysuwa dziennik na skutek żywiołowych manifestacyj religijnych, jakie odbyły się podczas święta wielkanocnego starego stylu. Rząd sowiecki zbyt dużo traci energji, prowadząc otwartą walkę z obchodami chrześcijańskiemi. Należy nadać im zabarwienie komunistyczne, łącząc Wielkanoc ze świętem 1. maja.

Co będzie jutro w Anglji?

Rewolucja socjalna w Anglji. — Kasta, która dzierżyła w Anglji władzę lat 400, została usunięta. Nowi ludzie. — Jak długo zostaną przy władzy? — Macdonald albo Cromwellem, albo Kiereńskim. — Co będzie w Anglji jutro — niewiadomo.

Jeden z najwybitniejszych publicystów angielskich. sir **Filip Gibbs**, tak charakteryzuje w amerykańskim przeglądzie „Worlds Work“ przewrót. który świeżo dokonał się w obrębie „starej“ Anglji po zwycięstwie **„Labour Party“**:

„Milcząco i łagodnie rewolucja socjalna dokonała przewrotu w Anglji. Prawie nikt nie zdał sobie sprawy z tego przewrotu. Życie codzienne nie zmieniło się: ceremonjał państwa pozostał tensam; parlament wykonuje dalej swe czynności. A przecież **cała struktura socjalna W. Brytanji rozsypała się w gruzy...“**

Następnie zaś pisze:

„W dniu wyborów. które przyniosły klęskę konserwatystom. znalazłem się w pewnym, arystokratycznym salonie. gdzie dla zaspokojenia ciekawości zgromadzonych rzucono na ekran nadchodzące co parę minut wyniki wyborów. Gdy wyniki te zaczęły przynosić pewność zwycięstwa „partji pracy“, rodzaj osłupienia. pełnego obawy. ogarnął zgromadzonymi w salonie. Jeden z obecnych. młodych lordów. świeżo wypuszczony z uniwersytetu w Oxfordzie. zawołał. siląc się na wesoły sarkazm:

— A więc. to koniec Anglji! Zakończmy ostatniego fox-trotta podczas gdy imperjum brytyjskie zapada się!

„Pewna starsza dama. prawdziwa przedstawicielka arystokracji angielskiej rzekła wtedy do mnie:

— To jest rewolucja bez rozlewu krwi. co jest lepszem. niż z krwi rozlewem. Ale mimo to skończyła się już nasza egzystencja. Będziemy rządzeni przez mężczyzn i kobiety bez doświadczenia rządzenia i bez tradycyj. **Wielki rozdział naszych dziejów został skończony i nie powrócimy już doń nigdy!“**

Aby zrozumieć gorycz. zawartą w tych słowach, trzeba sobie uprzytomnić. że w Anglji sędziowie noszą dotąd upudrowane peruki i że lord mayor (burmistrz) Londynu przejeżdża się raz do roku po City w karecie złoconej. pochodzącej z epoki Stuartów. Anglją od lat czterystu rządziła tasama kasta. Zbierała ona stąd nietylko zaszczyty i zyski. ale także ponosiła odpowiedzialność za rządy. które dawały jej autorytet. Tymczasem przy stole obrad gabinetu. gdzie od lat czterystu zasiadali książęta, margrabiowie. lordowie, i bogaci mieszczanie. nagle zajęli miejsca — 6 górników. 2 kowali. 1 odlewacz, 1 telegrafista. 1 czyściciel maszyn. 1 fryzjer i 3 nauczycieli szkół powszechnych!

Ale nietylko ustępująca kasta czuje się nieswojsko skutkiem przewrotu. czują się również nieswojsko ci. co na jej miejsce przychodzą.

Obywatel I. H. **Thomas**, dotychczasowy „leader“ kolejarzy, a dziś sekretarz stanu dla spraw kolonjalnych. opowiada z humorem przybycie swe do „Colonial Office“ (ministerstwo kolonji):

— Portjer zatrzymuje mnie w przedsionku. wołając: „Dokąd pan idzie?“ Odpowiadam spokojnie: „Do „Colonial Office“. Portjer na to: „A z kim chce się pan widzieć?“ Odpowiadam jeszcze spokojniej: „Z nikim. Chcę tylko obejrzeć biura. bo jestem nowym sekretarzem stanu“. Na to portjer nie odpowiedział nic. lecz półgłosem. ale tak. że słyszałem, rzekł do stojącego obok „policman'a“: „Jeszcze jednego mamy nowego bzika“.

Obywatel zaś Stefan **Wolsh**, obecny minister wojny, nie może odzwyczaić się od stania „na baczność“. gdy rozmawia z przychodzącym doń członkiem generalicji.

— Panie ministrze. nie stój pan w tej pozycji — rzekł doń pewnego razu „field-marshall“ sir Wiliam Robertson. — Pan jesteś obecnie moim przełożonym, a ja pańskim podwładnym.

Na to minister:

— Wiem. jak się mam zachować. Pan dowodziłeś w polu armjami. a ja byłem tylko szeregowcem.

Gdyby ci. co dostali się teraz na górę. zostali na zawsze. lub choćby przez czas dłuższy u władzy — to może jakoś ułożyłoby się wszystko w dziedzinie ideowej i obyczajowej. Ale czy zostaną?...

„Dla konserwatystów czystej krwi — pisze w końcu sir Filip Gibbs — **to, na co patrzymy obecnie, jest początkiem bolszewizmu.** Mojem zaś zdaniem — to początek nowej ery. **kryjącej w swem łonie niebezpieczeństwa,** bo już teraz daje się spostrzegać nacisk. wywierany przez skrajne żywioły na teraźniejszych przywódców.“

Zdając sprawę z omawianego artykułu w paryskim „Matin'ie“. zaopatruje go St. **Lauzanne** uwagą. której nie sposób odmówić słuszności:

„O jutro! wieczne jutro. okrywające tajemniczą zasłoną losy ludów i pojedyńczych osobników! Kto nastąpi w Anglji po Ramsay'u Mac Donaldzie? Czy będzie on Cromwell'em. po którym przyjdzie szlachta Karola II. czy też Kiereńskim. za którym runą bandy Lenina? Któż wie. jakiem będzie jutro „starej“ Anglji...“

Dodajmy od siebie. że podobne pytanie trzeba stawić odnośnie do przyszłości każdego kraju. który dopuści u siebie do władzy socjalistów. choćby nosili urzędownie inne miano.

Skazanie „cudotwórcy“.

Dystyngowanym ukłonem wskazywał, kogo należy „zoperować“.

Łódź (tel. wł.). Tutejszy sąd okręgowy roztrząsał świeżo sprawę osobliwego „cudotwórcy“ i jego wspólnika. Rzecz się tak miała:

Dnia 10 lipca r. z. na Wodnym Rynku w Łodzi był. jako w dzień targowy. tłum ludzi. Na podwyższeniu stał mężczyzna. który przedstawiał się jako **cudotwórca**, wołając. że umie robić rozmaite cuda. jakich nikt jeszcze nie widział. Zgromadzonemu koło podwyższenia tłumowi pokazywał „cudotwórca“ rozmaite sztuczki. jak **nalewanie do kieliszków z jednej butelki pięciu, a nawet więcej kolorów i smaków likierów itd.** Tłum po każdym „cudzie“ **bił brawo** zręcznemu sztukmistrzowi. który **kłaniał się** poszczególnym osobom nawet w **bardzo dystyngowany sposób.**

Po pewnym czasie **w rozmaitych punktach** tłumu **rozległy się przekleństwa** na sprytnego. jakiegoś złodzieja. który widocznie operował pomiędzy tłumem i z pomocą brzytwy wycinał tylko kieszenie ze spodni z portfelami. Wezwano policję. która przedewszystkiem aresztowała „cudotwórcę“.

Na śledztwie policyjnem okazało się. iż nazywa się on Antoni **Brzózka.** Przyznał się on. iż sztuczki swe pokazywał w tym celu. ażeby zgromadzić koło siebie tłum. a potem **kłanianiem się poszczególnym osobom wskazywał swemu wspólnikowi, będącemu w tłumie, kogo opłaca się okraść.**

Wspólnikiem „cudotwórcy“ był Zygmunt Czeraszkiewicz. zawodowy złodziej kieszonkowy. Podczas rewizji. dokonanej w mieszkaniach obu wspólników, znaleziono **16 portfeli męskich.**

Sąd skazał „cudotwórcę“ Antoniego Brzózkę na 6 miesięcy więzienia. a Zygmunta Czeraszkiewicza na 10 miesięcy więzienia.

Wiadomości z Gdańska

Usunięcie języka francuskiego z polskiego gimnazjum. — Wystawa wyrobów z bursztynu. — „Ułani księcia Józefa“ na scenie polskiej w Gdańsku.

(Od własnego korespondenta).

Ogromne rozgoryczenie i zdziwienie wywołało między tut. polską ludnością najnowsze **zarządzenie dyrekcji polskiego gimnazjum w Gdańsku, znoszące z nowym rokiem szkolnym, tj. z dniem 1 maja br. naukę języka francuskiego,** a pomnażające ilość godzin nauki języka niemieckiego. Jako podręcznik dla nauki języka niemieckiego wprowadziła wspomniana dyrekcja książkę. względnie wypisy prof. Liehrmanna „Deutsches Lesebuch“. drukowane i wydane w Berlinie. a zawierające **ustępy i wiersze o treści nacjonalistyczno-niemieckiej, urągającej Francji i Polsce.** Czy utrzymywane przez polskie społeczeństwo w bardzo trudnych warunkach polskie prywatne gimnazjum ma prawo wychowywać powierzoną mu przez polskich rodziców młodzież na wrogich i ziejących nienawiścią do Polski podręcznikach?

Od samych początków swego istnienia słynął Gdańsk ze swych artystycznych **wyrobów bursztynowych** i przemysł ten kwitnie i rozwija się po dzień dzisiejszy. Około roku 1477 powstał tutaj cech tokarzy (obrabiaczy) bursztynowych. którzy szczególnie w wieku 11 i 18 zalewali prawie cały świat przecudnymi wyrobami i dziełami sztuki z bursztynu zwanego przez współczesnych „północnem złotem“ (Gold des Nordens). Obecnie urządziły tut. firmy Stumpf, Simson i Neufeld **wspaniałą wystawę** artystycznie obrobionych zegarków. kielichów. lichtarzy, szachów, krzyży. lamp. pierścionków itp. **przedmiotów z bursztynu,** wysadzanych szlachetnymi i półszlachetnymi kamieniami i metalami.

W najbliższą sobotę odegra koło miłośników sceny przy gminie polskiej w Gdańsku czteroaktową sztukę kostjumową z czasów Księstwa Warszawskiego pod tytułem **„Ułani ks. Józefa“.** **W. P.**

Gdańsk. (PAT.). W artykuliku pt. „Nietakt czy nieuwaga „Gazeta“ Gdańska“ pisze, że w dniu 3 maja na gmachach konsulatów wszystkich państw obcych w Gdańsku wywieszono flagi państwowe. jedynie na gmachach rządowych Gdańska nie wywieszono flag.

ANTONI LEKSZYCKI.

Pan Stanisław.

Radca m. Krakowa in spe.

3)

Rozmiłowane w murach Krakowa błądziły wówczas oczy pana Stanisława od katedralnej wieży Zygmuntowskiej na Wawelu do wspaniałej kopuły świątyni św. Piotra. od starej wieży Ratuszowej do kościoła św. Krzyża. aż wreszcie w jego sąsiedztwie natknęły się na ów budynek. który — jak figlarnie zauważył prof. Kazimierz Morawski:

. . . . łączy wiele zalet:
We wnętrzu ma dramat, a na dachu... balet.

Wspominając wesołe chwile. spędzone w przybytku muz przy placu św. Ducha. pan Stanisław popadał wówczas w niezwykły nastrój. a z ust jego płynęły słowa piosenki:

Krakowek kochany
Ludek ma wesoły.
Okazałe brzany,
I stare kościoły
Oj dana!
* * *
Krakowiak też słynie
Z serdecznej ochoty:
W sidłach jego ginie
Rój dziewcząt złoty.
Oj dana!
* * *
Czy to w Sikorniku.
W Twardowskiego Grocie,
W Parku na trawniku:
Groźny dziewcząt cnocie!
Oj dana!
* * *
Czy w Rękawki święto.
W Emaus, czy Skałkę
Z ochotą zawziętą
Wali swą rusałkę...
Oj dana!
* * *
Sunie z nią do groty
Na Panieńskich Skałach;
Wśród letniej spiekoty
Flirtuje na wałach...
Oj dana!
* * *
Na wałach Grzegórzek.
Na Olszy, w Mogile:
Od gorsu do nóżek
Pląsa wzrokiem mile...
Oj dana!
* * *
Mile pląsa wzrokiem.
Dreszcz go słodki łechce;
Kształty mierzy okiem:
Zechce. czy nie zechce?
Oj dana!
* * *
A chociaż go zwodzi
Dziś Jula czy Frania,
Jutro wynagrodzi
Zosia. Lola, Mania...
Oj dana!
* * *
I tak wiecznie w kółko
Krakowiaczku miły!
Zawsze z przyjaciółką...
Póki starczą siły.
Oj dana!
* * *
A gdy sił nie stanie,
Przyjaciółki miłe
Sprawią pożegnanie:
Okwiecą mogiłę.
Oj dana!

KORESPONDENCJE.

3-ci Maja na prowincji

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Imponujący przebieg miały obchody święta narodowego w całem Zagłębiu. W Sosnowcu rozwinął się po nabożeństwie olbrzymi pochód przy udziale szkół, orkiestr, przedstawicieli zrzeszeń, stowarzyszeń, cechów i władz. W Będzinie odbyła się wspaniała rewja wojskowa. W Dąbrowie Górniczej urządzony był pochód mniejszy wieczorem 2 maja z pochodniami oraz po nabożeństwie w dniu 3 maja wielki pochód manifestacyjnie przeszedł po mieście; przed pomnikiem Kościuszki przemówienie gorące wygłosił inż. Dziertanowski, poczem pochód się rozwiązał. Wieczorem grono amatorów przy Stow. Chrześc. Demokracji odegrało dramat narodowy „W górę serca". W Resursie miejscowej staraniem Tow. Muzycznego urządzony został koncert szopenowski przy udziale chóru Tow. Muzycznego, orkiestry Tow. Muzycznego z Częstochowy, pianisty prof. Heintzego z Warszawy oraz artystki śpiewaczki Ireny Strokowskiej-Farjaszewskiej. Koncert ten, złożony wyłącznie z utworów szopenowskich, wykonany został w całości z niebywałym poprostu u nas artyzmem. Zwłaszcza chór mieszany i pianista otworzyli dzieła genjalnego naszego muzyka precyzyjnie. Duch Szopena był na scenie. Może to jeden z najlepszych sposobów obchodzenia wielkich rocznic narodowych?

NOWY SĄCZ.

Zakończeniem uroczystości, połączonych z obchodem 3-go Maja był „Uroczysty Wieczór" w „Sokole", którego program składał się: Z przemówienia prof. Komara o Konstytucji 3-go Maja", z produkcji chórowych i orkiestrowych, wykonanych przez orkiestrę 1 p. s. p., która wystąpiła w doskonałym komplecie pod kier. kapelmistrza p. Wrońskiego.

Nadzwyczaj efektownie wypadły pieśni pod tyt.: „O Janicku", wykonane przez chór „Lutni" i utwory Moniuszki, zaśpiewane z tow. orkiestry.

Wieczór zakończyło przedstawienie „Warszawianki" Wyspiańskiego, wykonane znakomicie i z przejęciem siłami tut. Tow. Dramatycznego, które w rozwoju swojem doszło tak daleko, że może śmiało współzawodniczyć z niejednym zawodowym teatrem.

Publiczność odwiedziła przedstawienie bardzo licznie i darzyła zasłużonemi oklaskami zarówno artystów teatru, jak śpiewaków i orkiestrę.

DOLINA.

Z powodu korespondencji z Doliny otrzymujemy nast. list: Szanowna Redakcjo! W korespondencji z Doliny jakiś domonosły literat w jeremjadzie, umieszczonej w Nr. 98 poczytnego pisma ciska gromy na moją biedną głowę. Będąc Bogu ducha winną, nie zasłużyłam w niczem na wyszczególnienie przez korespondenta i trudno mi na łamach dziennika udowiadniać moją przynależność wewnętrzną do Polski. Według sił moich uczyniłam wszystko, co mogłam, by zasłużyć na miano dobrej obywatelki, o czem zaświadczyć może tut. polski Sokół, polskie gimnazjum i polska Ochronka. Toteż wywody korespondenta uważam za pomylone co do mojej osoby. Proszę o przyjęcie tego do łaskawej wiadomości, czego Szan. Redakcja kobiecie nie odmówi. Z poważaniem Terezja Wypodkowa.

Rzeczy ciekawe

OCHRONA PRZED ATAKAMI POWIETRZNYMI.

W pierwszych dniach bieżącego miesiąca odbyły się w Nowym Jorku niezmiernie ciekawe próby, mające na celu zbadanie sposobów ochrony tego miasta przed atakami nieprzyjacielskiej floty powietrznej.

Do prób tych użyto wielkiego samolotu wojskowego, przeznaczonego do rzucania bomb. Samolot ten obleciał dookoła wyspę Manhattan, stanowiącą część miasta, i wypuszczał ze zbiorników specjalny gaz, który w zetknięciu się z powietrzem zamieniał się natychmiast na obłoki gęstego dymu. W ten sposób cała wyspa stała się z wysokości, na jakiej unoszą się samoloty, całkowicie niewidzialną.

Sposób powyższy będzie niezawodnie zużytkowany przez oddziały lotnicze wszystkich armji na świecie, o ile uda się im wytworzyć ów gaz ochronny, który jest narazie sekretem amerykańskim.

NIEZWYKŁA AWANTURNICA.

W lipcu ub. r. zamieszkała w Zurychu, w hotelu „Savoy", Angielka, miss Taintor, mająca ze sobą damę do towarzystwa.

Odznaczała się ona hojnością i dobroczynnością, ale nie miała pieniędzy i odpuszczała się rozmaitych oszustw. Darowała np. pewnemu lekarzowi, który miał ją w kuracji, samochód. Ale cóż się pokazało? Samochód był wzięty na kredyt, więc go lekarzowi odebrano. Miss Taintor postanowiła także ubrać 600 ubogich ofiar zurychskich. Utworzyła komitet pań, nabrała na kredyt masę materjałów, ale ubrań nie uszyto, bo kupcy niezapłacone materjały odebrali. Wreszcie zamieszkała w pewnej prywatnej klinice, skąd ją siłą musiano usunąć, bo nie chciała płacić. Za pomocą genjalnie stosowanych kosmetyków umiała robić się przystojną i posiadała aż trzech odrazu narzeczonych.

Wreszcie urwało się wszystko. Policja powiadomiona o licznych oszustwach i naciąganiach, aresztowała ją i teraz zaczyna się tragedja dla tejże... policji. Nie może bowiem dojść w żaden sposób, po przeszło półrocznych dochodzeniach, kim jest owa awanturnica. Stwierdzono przedewszystkiem, że jest to alkoholistka i morfinistka. Liczy około 50 lat i bez dodatku kosmetyków przedstawia się jako kobieta zupełnie brzydka. Z jakiej klasy społecznej pochodzi — niewiadomo. Tyle tylko jest pewnem, że była międzynarodową awanturnicą w wielkim stylu. Znawcy zaś języka angielskiego, którym jakoby jedynie włada miss Taintor, przypuszczają po jej wymowie, że urodziła się prawdopodobnie w Londynie. W więzieniu śledczem zachowuje się w sposób niesłychanie zuchwały i prowokujący.

Śledztwo policyjne ustaliło dotąd, że w r. 1920 została rzekoma miss Taintor skazana w Paryżu na 6 miesięcy więzienia za rozmaite oszustwa. Później wyniosła się do Belgji, gdzie dopuściła się oszustw na kwotę 2 i pół miljona franków i skąd uciekła do Monachjum. Tam ją aresztowano znów za wyłudzanie towarów i oszustwa i wydano sądom belgijskim, które skazały ją na 2 lata więzienia. Równocześnie sądy angielskie skazały ją za podobne delikty zaocznie.

Z tem wszystkiem atoli dotąd policja szwajcarska nie wie, jak się właściwie nazywa ta awanturnica, skąd pochodzi i co czyniła do r. 1920, gdy ją w Paryżu zaaresztowano.

Z prasy.

Co mówi Kautsky o Lidze Narodów? — „Dla naszych celów jest to zbyteczne!" — P. Jaworski o swoich stosunkach z Armee Oberkommando.

(XX) Okazuje się, że jeżeli o programie socjalistycznym i jego postulatach przemówi wybitniejszy mąż socjalizmu, to przeważnie zawsze stwierdza on klęskę w realizacji tych postulatów. Tam, u ołtarza, dobrze patrzą i widzą, co się wokół dzieje... Karol Kautsky, szermierz socjalizmu niemieckiego, którego artykuł o „Perspektywach Ligi Narodów" drukuje ostatnio „Naprzód", robi pesymistyczne uwagi o tej międzypaństwowej czy międzynarodowej instytucji:

„Zapewne, najpłonniejsza mowa pokojowa nie powstrzyma rządu, zdecydowanego na wojnę. Taksamo jest rzeczą pewną, że Liga przynajmniej w najbliższej przyszłości pozbawiona będzie tych niezbędnych środków militarnych i ekonomicznych, którymi mogłaby wymódz posłuch także na mocarstwach. Dopóki Liga jest związkiem rządów, żaden z nich nie wyrzeknie się swej suwerenności i środków swej potęgi na jej rzecz. A czyż próba Ligi przeprowadzenia siłą swych uchwał oznaczałaby co innego, jak nową wojnę, wprawdzie o innych charakterze, niż dotychczasowe, ale niemniej niszczycielską?

Gdyby chciano obdarzyć Ligę takim autorytetem, że stosunek jej do państw poszczególnych byłby taki sam, jak stosunek państwa do swych prowincji i gmin, to musiałaby ona posiadać całą, wszystką władzę militarną, państwa zaś — żadnej. To narazie nie da się zrobić".

Jeżeli tak mówi Karol Kautsky, to dlaczegóż „Naprzód" wspólnie z „Czasem" prowadzą stałą walkę o to, aby Polska poddawała się dyrektywom Ligi Narodów i robią alarm, gdy ktoś w Polsce zastrzeże się przeciw mieszaniu się obcych czynników między państwo a obywateli.

Bardzo mętnie tłumaczy dalej Kautsky ten fakt, że socjaliści mimo swych „pokojowych" (!?!) programów — walczyli jednak w czasie wojny:

„Wszakże niechęć do wojny dotyczyła jedynie wojny zaczepnej. Ani rząd niemiecki, ani francuski, a już najmniej angielski nie odważyłyby się w ostatniem dziesięcioleciu wciągnąć swój kraj w wojnę europejską, gdyby się wydawały własnemu narodowi zuchwałymi napastnikami.

Inaczej atoli sprawa się miała ze zbrojnem odparciem napaści, z obroną samostanowienia narodu przeciwko wrogiemu najazdowi. Odparcie ataku wroga uchodziło także w oczach zwolenników pokoju, jako rzecz dozwolona, a nawet potrzebna."

Otóż w tem właśnie sęk!... Rozróżnić wojnę zaczepną od odpornej... Czasby już było skończyć z tą frazeologją. Każdy już chyba powinien wiedzieć, że w wojnie, w jej początku, nikt się nie przyzna do tego, aby napadał... Każdy się broni... a wojna jest wojną i o tem nawet Kautsky powinien wiedzieć. I, zdaje się, że wie, bo robi szczere, nadzwyczaj szczere wyznanie:

„Niektórzy odczuwali bez różnicy wszelką wojnę, nawet obronną. Jednakże nie należy wątpić, że w razie wybuchu nowej wojny, ta strona, któraby uchodziłaby za napadniętą, znowu będzie miała za sobą znaczną większość narodu, nie wyłączając proletarjatu i socjalistów. Żadna międzynarodówka nie zdoła temu przeszkodzić. Wystarczy stwierdzić fakt. Możemy sobie zaoszczędzić badań, czy z socjalistycznego punktu widzenia jest to usprawiedliwione. Doprowadziłoby to nas za daleko, a pozatem dla naszych celów jest zbyteczne!"(!)

Zupełnie szczerze!... „Doprowadziłoby to nas za daleko..." i „dla naszych celów jest to zbyteczne"... Racja!... Musielibyście się bowiem, panowie, uznać wszyscy za głuptasów — a „to (oczywiście!) jest zbyteczne"... Ale świat o tem i tak dobrze wie...

Dlatego dalsze recepty Kautsky'ego o zaradzeniu wojnom, międzynarodówce socjalistycznej, jako pomocnicy Ligi Narodów itd. itd. — to wszystko włożyć należy do kosza socjalistycznych rupieci... Nikt się tem niema czasu dziś bawić...

* * *

Bardziej od Kautsky'ego optymistycznym jest p. Wł. Leopold Jaworski, który w wspomnieniu pośmiertnem o śp. Adamie Jędrzejowiczu, b. ministrze dla Galicji, załącza w niem również w „Czasie", jak gdyby z rozmysłem, wspomnienie pośmiertne dla obozu Stańczyków. I jak zawsze w wspomnieniu — chwali ten obóz pod niebiosa... Pisze zatem tak o jego polityce:

„Gdyby istniał u nas zwyczaj czytania poważniejszych publikacyj politycznych, niż niemi są dzienniki, ci, którzy zarzucają ówczesnym politykom egoizm i stanowość, znaleźliby świadectwo np. w pamiętnikach Bismarka, że tylko ta polityka, którą prowadziło Koło polskie, uchroniła Galicję od rutenizacji lub germanizacji. Słyszę już głosy: zwykłe strachy stańczyków. Ale kto przeszedł Kalwarję stosunków z A. O. K. (Armee Oberkommando. Przyp. Red.) w czasie wojny, ten musi zrozumieć wreszcie, że tylko taka polityka sprawiła, że Rusini nie opanowali kraju po Sącz, Grybów, Krosno, Jasło. Wszak śp. Korytowski był ostatnim namiestnikiem Polakiem, a od samego początku wojny A. O. K. i Wiedeń podnosili Rusinów w górę, a „zdrady" ich tłomaczyli skutkami polskiej gospodarki. I gdyby wiedziano, kto tak tłomaczył Rusinów, jak wysoko dosięgały te sympatje do nich. Polityka krakowska, jedynie zbawcza dla narodu, nie mogła być popularną, bo dla ocenienia jej trzeba było rozumieć sytuację polityczną Europy, a na to trzeba umieć myśleć politycznie".

O tych smutnych „stosunkach z A. O. K." i z wiesztelem Fryderykiem, jakie utrzymywali politycy z „Czasu" w czasie wielkiej wojny — lepiej nie mówmy... Naprawdę smutne i haniebne wspomnienia... W historji tylko z dziejami z czasów Katarzyny rosyjskiej — możnaby te „stosunki" porównać, odnośnie do zaprzańców narodowych z tamtych lat... Dla „obrony" polskich interesów nie trzeba było pisać broszury „Pod sąd!" i żądać głowy i krwi wprawdzie demokratów narodowych, ale Polaków!... Czy „polityka krakowska, była „zbawczą polityką dla narodu" — o tem nie p. Władysław Jaworski będzie mówił — ale historja, która patrzy na tę politykę już z perspektywy kilku lat. Dziś już zaś wiemy, że gdyby polityka p. Jaworskiego była zwycięzką, to może on sam byłby ministrem lub namiestnikiem cesarskim, ale Polska byłaby musiała dalej „utrzymywać stosunki" z Fryderykami i Wilhelmami pod ich miłościwą komendą... Na to się zgodzi zapewne i „Czas", który, jak on jeden sobie pochlebia, umie myśleć politycznie... P. Jaworskiemu podróż do Nicei nie poprawiła myślenia politycznego... tkwi w swych starych przekonaniach o zbawczych skutkach polityki „Czasu"...

Dżuma w Chiewie.

Bolszewicka „Izwiestia" donosi pod 22 kwietnia o wybuchu dżumy płucnej i bubonowej w Chiewie i Syr-Dargi. Podobno zaraza przybrała wielkie rozmiary.

Uroczystość Imienin P. Prezydenta Rzplitej.

W czwartek, jako w dzień patrona Polski, św. Stanisława, którego imię nosi najwyższy dostojnik Państwa Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski — wojewoda Kowalikowski zaprosił władze i publiczność na solenne nabożeństwo, które się odbyło w kościele N. P. Marji o godzinie 9 rano.

Nabożeństwo, które celebrował ks. infułat Wądolny w asystencji duchowieństwa, odbyło się przed ołtarzem Wita Stwosza.

Wśród licznych zebranych zauważyliśmy wojewodę Kowalikowskiego z sekretarzem swym p. Stankowskim oraz naczelników wszystkich wydziałów województwa, szefa wydz. bezpieczeństwa R. Kaupińskiego, starostę krakowskiego dra Bala, dyr. policji dr Styczmia, rektora Uniw. Jag. dr Łosia, wizytatora Rzepińskiego imieniem Kuratorjum okr. krakowskiego, prez. kolei Prachtla, wiceprez. dyr. poczt i telegrafów Musiała i Rostwickiego, prez. sądu okr. Panka, wiceprez. Izby skarbowej Gajewskiego, dyr. Banku Polskiego Makowskiego, dyr. P. K. O. Maciejewskiego, dyr. fabryki tytoniu Zamarskiego i innych.

Z ramienia władz wojskowych przybyli generałowie: Górecki, Dziewanowski, Ledóchowski, szefowie sztabu: Przedżymirski i Kuleśn, wreszcie tłumna publiczność.

W czasie nabożeństwa orkiestra 20 p. p. wykonała po mistrzowsku szereg pieśni kościelnych.

Po ostatniej ewangelji celebrans zaintonował „Boże coś Polskę“...

Po nabożeństwie naczelnicy władz złożyli na ręce wojewody Kowalikowskiego życzenia dla Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego.

Dnia 8 bm. popołudniu pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjmował w dolnych apartamentach pałacu belwederskiego życzenia w imieniu duchowieństwa rzymsko-katolickiego. Życzenia złożył ks. arcybiskup warszawski kardynał Kakowski oraz biskup polowy ks. Gal. W imieniu duchowieństwa prawosławnego życzenia składał arcybiskup Djonizy i biskup Aleksy. Następnie pan Prezydent przyjął życzenia posłów zagranicznych akredytowanych przy rządzie polskim wraz z personalem poszczególnych legacji. Miłą bardzo niespodziankę sprawił panu Prezydentowi zespół artystów teatru „Reduty“ z dyrektorem Ostemwą na czele, który po złożeniu życzeń imieninowych wykonał pod kierownictwem p. Schillera szereg piosenek ludowych. Dzięki wspaniałej pogodzie goście pana Prezydenta mogli korzystać z pięknych ogrodów belwederskich, gdzie przygrywała orkiestra komendy miasta pod batutą majora Sielskiego. (PAT).

Skandaliczne stosunki w krak. spółdzielni oficerskiej.

Zydzi zdobywają oficerski konsum. — Żądamy interwencji gen. Kulińskiego.

Kraków 10 maja.

Dowiadujemy się o skandalicznych stosunkach, jakie ostatnio zapanowały w **krakowskiej spółdzielni oficerskiej,** mieszczącej się **przy ul. Rajskiej** w koszarach im. T. Kościuszki.

Spółdzielnia ta, istniejąca od kilku lat, liczyła korzystających z niej członków około 2000. Posiadała ona swoją piekarnię, gdzie **wypiekano około 10 tys. kg. chleba,** ma swoją pracownię szewską i krawiecką, świetnie ongiś prosperującą i td.

Otóż w ostatnich tygodniach, niewiadomo z jakich przyczyn **Rada Nadzorcza współdzielni oficerskiej,** składająca się zresztą z ludzi znanych, ale **niedołężnych,** zadecydowała oddać **kierownictwo współdzielni żydowi (!) por. Bierowi,** chociaż dotychczasowy rozkwit współdzielni zawdzięcza ona dyrektorowi — Polakowi, **nie było i niema zaś żadnych przyczyn,** aby oddawać ją właśnie żydowi. Rzecz się wyjaśnia, skoro kończy się, że **dyrektor — Polak wszystkie zamówienia do współdzielni, idące w miljardy, załatwiał wyłącznie u polskich przedsiębiorców, a nie u żydowskich.**

Nie dosyć jednak na tem. „Reforma“ współdzielni objęła także **warsztaty szewskie i krawieckie.** W pierwszych kierownikiem „zamianowany“ został znowu żyd, Schüssel, przedsiębiorca prywatny, a w drugich także **żyd, Samuel Metzger.** Pierwszym „czynem“ p. Schüssla było wypowiedzenie miejsca dwudziestu kilku robotnikom polskim, **z których ani jeden nie „świętował“ na 1 maja.** Widocznie do oficerskiej polskiej pracowni szewskiej **trzeba komunistów,** którzyby szli na rękę p. Schüsslowi i uprawiali w wojsku agitację przez „świętowanie“ 1 maja.

Dodać trzeba, że wskutek tych zmian spadła obecnie w zupełności i frekwencja członków współdzielni z niej korzystających (około 200), a także **i cały szereg innych objawów świadczy, że korpus oficerski bojkotuje współdzielnię z powodu zajęcia w niej naczelnych stanowisk przez żydów.**

Apelujemy do gen. Kulińskiego, tak dobrze znanego i zapisanego z jego bezstronnej, narodowej działalności na terenie tutejszego D. Okręgu, aby wglądnął w te **niesłychane wprost stosunki** i w obronie dobrej sławy korpusu oficerskiego **i w interesie polskim** nie pozwolił na zajęcie pożytecznej i polskiej placówki przez żydowskich przedsiębiorców. **Sprawy tej nie spuścimy z oka** i będziemy ją oświetlali **aż do** skutku.

Z DNIA.

Kto jeszcze zaokrągla ceny?

Nasz miły „Fjakerblatt“ prowadzi od kilku dni rubrykę, w której „piętnuje“ w dobrze udanem oburzeniu tych, którzy korzystają z zamiany marki na złote podbijają niesumiennie ceny. Zapomina zaś niebo-rak o tem, że najbliższa mu kieszenią „Bagatela“, siostrzyca „Ilustr. Kurj. Codz.“ i druga krowa dojna — zaokrągliła sobie również i to bardzo znacznie ceny miejsc w teatrze. Różnica wynosi o kilka miljonów(!!) marek, o czem wiedzą ci, którzy je płacą.

Widzisz bracie w oku bliźnich swoich słomkę — a we własnem na belkę ciemny jesteś!...

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota: „Tajemniczy pan“ (premjera).

Niedziela popoł.: „Kaligula“ — wieczorem: „Tajemniczy pan“.

REPERTUAR OPERETKI.

Sobota: „Nastroje karnawałowe“.

Niedziela popoł.: „Madame Pompadour“ — wieczorem: „Nastroje karnawałowe“.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Sobota: „Acidalja“.

Niedziela popoł.: „Prof. Klenow“ — wieczorem: „Acidalja“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Gdy w sercach wre burza“; 8 aktów.
Reduta: „Awantury miłosne króla Donżuanów“.
Sztuka: „Wielki turniej miłości“; dram. erot., 8 aktów.
Uciecha: „Trzej muszkieterowie“; 3 i 4 serja.
Wanda: „Niewolnica miłości“.
Warszawa: „Dwa światy“, dramat.
Zachęta: „Szaleństwa miłości“ czyli Błędne ognie.

ODZNACZENIE PROF. I. CHRZANOWSKIEGO. Wczoraj **wręczył wojewoda krakowski w obecności rektora Uniw. Jag. dra Łosia odznaki krzyża komandorskiego orderu „Odrodzenia Polski“ profesorom Uniw. Jag. dr Ignacemu Chrzanowskiemu, dr Rutkowskiemu i dr St. Sokołowskiemu.**

Redakcja naszego pisma z okazji uroczystości wręczenia wysokiego orderu Rzeczypospolitej składa prof. I. Chrzanowskiemu, gorącemu partjocie i wybitnemu wychowawcy narodowemu, który położył przez swoje znakomite badania na polu literatury olbrzymie zasługi w dziedzinie naukowej — serdeczne gratulacje imieniem własnem i szerokich sfer społeczeństwa polskiego.

Z „KLUBU NARODOWEGO“. W środę 14 maja br. o godz. 7 wieczór odbędzie się w sali Tow. Rolniczego (plac Szczepański) odczyt p. posła prof. Stanisława Strońskiego pt. „Polska polityka zagraniczna“. Wstęp dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

SENSACYJNY ODCZYT O BOMBACH W KRAKOWIE.

Liga Obrony Powietrznej Państwa urządza w sobotę dnia 10 bm. o godz. 3 i pół popoł. w kinoteatrze „Uciecha“ odczyt, który wygłosi Generalny Sekretarz Ligi Powietrznej podpułk. January Grzędziński p. t.: „Przed grozą wojny powietrznej“. — Odczyt ten będzie ilustrowany wielkim filmem lotniczym oraz zdjęciami z terenów wojny światowej, jak bombardowanie Londynu, obrona Paryża i t. p. — Przedsprzedaży biletów podjęła się księgarnia Krzyżanowskiego, Linja A—B. — Odczyt obudził olbrzymie zainteresowanie wśród publicznością. Spodziewany jest wielki natłok, wskutek czego należy nabywać wcześniej bilety.

SZAJKA KOMUNISTÓW PRZED SĄDEM.

Ostatni dzień rozprawy przed sądem przysięgłych w krak. sądzie okręg. karnym przeciw Markusowi Samuelowi i tow., oskarżonym o komunizm, rozpoczął się szeregiem wniosków obrony, dotyczących zeznań konfidentów. Wnioski o zwolnienie konfidentów od tajemnicy służbowej trybunał uchwalił, poczem o godz. 12 w południe odroczył rozprawę do popołudnia celem zawezwania konfidentów. Popołudniu zeznawał tylko jeden tajny agent P. P., który jednak nie został zwolniony przez policję od tajemnicy urzędowej. Po odczytaniu aktów i przemówieniach prokuratora i obrońców późnym wieczorem zapadł wyrok.

JUTRZEJSZY NUMER „GOŃCA“ wyjdzie, jak zwykle, w zwiększonej objętości. Zaczynamy w nim drukować naszą nową powieść Filochowskiego „Ptasznik i Niedźwiedzie“.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD MŁODZIEŻY AKAD. W WARSZAWIE. Obradujący w Paryżu Komitet wykonawczy międzynarodowej konferencji studentów uchwalił ostatecznie, iż kongres międzynarodowy studentów odbędzie się dnia 16 września br. w Warszawie. (AW).

W SPRAWIE ODROCZEŃ DLA KONTYNUOWANIA STUDJÓW. W związku z przeprowadzającym się obecnie przeglądem rocznika 1903 i częściowo także roczników poborowych 1901 i 1902 zarządziło M. S. Wojsk.: Wszyscy popisowi rocznika poborowego 1902 oraz starszych roczników korzystających z odroczeń dla kontynuowania studjów, otrzymali w roku 1923 odroczenie służby wojskowej do dnia 20 października 1924 r. Z tego powodu nie są wymienieni obowiązami do stawiennictwa do obecnie przeprowadzającego się przeglądu. Podania o ewentualne dalsze odroczenie na przeciąg roku szkolnego 1924-25 winni interesowani wnieść do przynależnej PKU. do dnia 20 października 1924 r. w myśl rozk. MSW. z 1923 roku. Natomiast popisowi studjujący, urodzeni w 1903 r., jako stający do poboru po raz pierwszy muszą być poddani przeglądowi. O ile na przeglądzie przedstawią zaświadczenie, że w roku szkolnym (akademickim) 1923-24 są faktycznie uczniami lub słuchaczami zakładów naukowych, uprawniających do odroczeń — otrzymają warunkowo od PKU. odroczenie z artykułu 64 tymcz. ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej aż do czasu przeprowadzenia dorocznego przeglądu w roku 1925, przyczem jednak interesowani muszą zobowiązać się, że przed 20 października 1924 r. przedstawią przynależnej PK. wymagane zaświadczenie o zaliczenie ich w poczet uczniów wzgl. słuchaczów zakładów naukowych, uprawniających do odroczeń. Zast. Dow. okr. Korp Dziewanowski, gen. brygady.

REORGANIZACJA M. ZAKŁADÓW APROWIZACYJNYCH. Jak już donosiliśmy, w najbliższych dniach nastąpi znaczne ograniczenie działalności m. zakałdów aprowizacyjnych. Według projektu wiceprez. m. dra Wielgusa akcja aprowizacyjna gminy m. Krakowa ograniczy się tylko do prowadzenia handlu węglem i drzewem oraz piekarni miejskiej. Łącznie z zamierzoną reorganizacją nastąpi znaczna redukcja personalu kancelaryjnego i robotniczego. W razie uskutecznienia tego projektu m. urząd aprowizacyjny zostanie włączony do wydziału targowego Magistratu.

PORANEK AKADEMJI HANDLOWEJ W TEATRZE J. SŁOWACKIEGO. Inicjatorzy i reżyserowie poranku Akademji handlowej mogą śmiało powiedzieć, że ich praca nie poszła na marne. Program rozpoczęła orkiestra A. H. polonesem a-dur Chopina. Spokój i pewność siebie pozwoliły mu szczęśliwie przełamać trudności techniczne wykonywanych utworów i dać słuchaczom doskonałą w szczegółach suitę „Per Gynt“ Griega oraz świetnie zagrany marsz weselny ze „Snu nocy letniej“ Mendelsohna. Na tym samym poziomie stanął chór mieszany A. H. pod batutą nigdy niezawodzącego p. Stefana Barańskiego. Część literacką reprezentowała deklamacja na sola i chóry, utwór sceniczny prof. E. Balickiego pt. „Ludziom w ofierze“ oraz wiersz patrjotyczny Zielenkiewicza „Święto“, dzięki muzyczno-lirycznej interpretacji prof. Balickiego, stworzyły harmonijną całość. „Psalm nadziei“ Krasińskiego wniósł w deklamację trochę dramatyczności, która jednak nigdzie nie zacierała linji lirycznej całości.

PO DRABINIE DO MIESZKANIA. Policja aresztowała współwłaściciela domu przy ul. Żytniej 4, Karola Majkę, który lokatorowi swemu, Błażejowi Dziedzicowi rozwalił komórkę i zburzył schody, prowadzące do mieszkania, wobec czego Dziedzic zmuszony jest obecnie wchodzić do mieszkania po drabinie.

PIECZYWA BIAŁE W GROSZACH. Cech piekarzy krakowskich wniósł wczoraj do Magistratu pismo, w którem prosi o zatwierdzenie nowego cennika na pieczywo opiewające w złotych. Piekarze domagają się zatwierdzenia ceny 4 grosze za 6 dkg bułkę gładką i 3 grosze za 3 dkg wiedeńską. W markach daje to cenę 72 tysiące Mp za bułkę gładką (dotąd 55 tys.) oraz 54 tys. Mp za wiedeńską (dotąd 40 tys.). W przyszłym tygodniu zbierze się m. komisja cennikowa, która rozpatrzy żądania piekarzy.

TAJEMNICZA ZŁODZIEJKA. Od pewnego czasu wałęsa się po Krakowie młoda dziewczyna lat około 17-tu, która pod różnymi pretekstami wabi małe dzieci, idące bez opieki do zakątków kamienic i tam ograbia je z pieniędzy i garderoby.

UJĘCIE ROZBESTWIONYCH MĘŻCZYZN. W ubiegłe święto aresztowała policja niejakiego Karola Sularczyka z Podgórza i Marjana Górkę z Prokocimia, którzy dopuścili się gwałtu na kobiecie (A. B. z Krakowa). Aresztowani zaprowadzili ofiarę swej chuci za mur wojskowego szpitala przy ul. Wrocławskiej i tam pod groźbą bicia użyli ją cieleśnie wraz z trzema nieznanymi osobnikami.

OBŁĄKANI CZY SPRYCIARZE? Do policji doniesiono, że z Zakładu dla obłąkanych w Kobierzynie zbiegło dwu chorych mężczyzn Ludwik Gedka i Karol Kurek, pierwszy podejrzany o oszustwo, drugi o świętokradztwo.

DZIŚ DANCING GÓRNIKÓW w salach Tow. Technicznego. Dawne zaproszenia na dancingi są nieważne. Zaproszenia wydaje komitet codziennie od 12.30 do 1.30 w Czytelni S. S. A. G. ul. Loretańska 18 III p. — Początek dancingu w godz. 9 wiecz.

ZWIĄZEK OCHRONY LOKATORÓW I SUBLOKATORÓW Batorego 6 urządza dnia 10 maja o godz. 7 wieczór w sali Stowarzyszenia przy ul. św. Tomasza zebranie lokatorów.

WYSTAWA WIOSENNA W DOMU ARTYSTÓW. Staraniem Związku Polskich Artystów Plastyków otwartą zostanie w niedzielę dnia 11 bm. w salonie Domu artystów Wystawa wiosenna.

TARGI W WROCŁAWIU. Towarzystwo Targów Wrocławskich urządza w czasie od 8 do 11 maja br. targ techniczny i wystawę maszyn rolniczych oraz odrębną wystawę techniczno-budowlaną (Bau- und Betriebstechnische Ausstellung), która będzie otwarta w czasie do 10 czerwca br.

Flota amerykańska na Pacyfiku

pozbawiona rezerwoarów nafty i baz operacyjnych.

Głos o dalsze zbrojenia w Stanach Zjednoczonych.

Świat zbroi się ciągle. Robi to nietylko stara reakcyjna Europa, ale też idealistyczna i pacyfistyczna Ameryka. Świeżo mamy do zanotowania charakterystyczny głos w Stanach Zjednoczonych, pochodzący od p. Wiliama Sheaver'a, wybitnego eksperta w sprawach morskich. P. Sheaver podał **rewelacyjne wiadomości o opłakanym rzekomo stanie floty amerykańskiej** — i wywołał swem wystąpieniem **wielki alarm w tamtejszych kołach morskich.** Rzeczywiście fakty, które przytacza, są nadzwyczaj ciekawe, ale też nie ulega wątpliwości, że ujawnienie ich **ma przygotować społeczeństwo Stanów Zjednoczonych do dalszych zbrojeń.**

P. Sheaver powiada mianowicie, że flota Stanów Zjednoczonych nie jest dostatecznie zaopatrzona w zapasy nafty, co do tego stopnia obniżyło siły morskie państwa, że wszystkie korzyści konferencji waszyngtońskiej są utracone.

Flota nie ma żadnych zapasów, z wyjątkiem półtora miljona ton, zmagazynowanych na wyspach Hawai.

Wskutek tego aktualna proporcja sił morskich, zamiast: Anglja — 5, Ameryka — 5, Japonja — 3, w rzeczywistości przedstawia się: Anglja — 5, Japonja — 3, Ameryka — 1.

Według niego Anglja ma 19 baz morskich, Japonja dużo sekretnych, podczas gdy Stany Zjednoczone tylko jedną.

Admirał Rodney miał podobno powiedzieć, że flota nie jest w stanie walczyć dłużej, jak osiem dni ze swemi rezerwami nafty i wogóle ma zamało lekkich krażowników i łodzi podwodnych. Anglja bowiem ma 53 lekkie krażowniki, Japonja 26, a Stany Zjednoczone tylko 10. Krążowniki japońskie są lepsze i szybsze od angielskich. Oprócz tego Japonja ma 30 nowych kontrtorpedowców i 70 łodzi podwodnych w budowie. Nie bez znaczenia jest fakt, że Japonja przeniosła swą flotę z mórz wewnętrznych na Pacyfik.

P. Sheaver twierdzi, że Japończycy kupują wielkie ilości nafty w towarzystwie Compagnie Shell i **że urządzili największy rezerwoar świata w Kuro.** Coprawda jeden z rezerwoarów został zniszczony w czasie trzęsienia ziemi, **ale Japonja odbudowuje go za pomocą pożyczki amerykańskiej 100 miljonów dolarów.**

Dla poprawienia stanu floty Stanów Zjednoczonych potrzebaby wedle Sheavera uzupełnień: przez pomnożenie korpusu marynarki o 1712 oficerów i 11.175 szeregowych czynnych, oraz rezerwy o 256 oficerów i 18.179 szeregowych. Dalej budowy 19 nowych lekkich krążowników, pojemności 10.000 każdy i 30 łodzi podwodnych.

Co zaś do zapasów nafty, to Anglja nietylko ma pod swoją kontrolą naftę całego świata, ale w samych Stanach Zjednoczonych **241 akrów (10 hr.) terenów, 2114 czynnych szybów o dziennej produkcji 70.200 ton;** 5 rafinerji i 3 linje okrętów parowych dla ewentualnych transportów.

Opinja pesymistyczna p. Sheavera o flocie amerykańskiej streszcza się w następujący sposób: Niższość co do dział, niższość co do liczby, część floty w stanie opłakanym, żadnych podstaw operacyjnych i jeden tylko rezerwoar naftowy na Hawaiach w odległości 3000 klm. od kontynentu amerykańskiego.

Żaden z odpowiedzialnych oficerów morskich nie zdementował wiadomości, podanych przez p. Sheaver'a.

GIEŁDA.

Kraków 10 maja.

Na giełdzie efektów kursa uległy dalszej redukcji. Poprawę kursu uzyskały Bank Związku Spółek Zarobkowych i Pharma.

Na rynku pieniężnym zniżka dolara. Również zniżko wo Paryż.

Na pogiełdzie mocniejszy Nobel.

Kraków, 11 maja.

Dolar	5·18
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	—
Korona czeska . .	—
Lir	—
Frank franc. . . .	—

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 5.18: Paryż (za 100) 32: Praga (za 100) 15.31—15.32: Wiedeń (za 100.000) 7.39—7.38 i pół: Zurych (za 100) 93—92.90.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.44—0.50
Bank Małopolski	1.15
Bank Komercjalny	0.20
Bank Związku Spółek Zarobk.	5.60—6
Tohan	0.42—0.48
Impeks	0.04
Pharma	0.95—1.10
Żegluga Polska	0.15
Zieleniewski	11.50—11.10
H. Cegielski Poznań	0.57—0.68
Trzebinia żelazo	0.65—0.68
Warsz. Parowozy	0.36—0.38
Górka	20—22

Siersza	5.60—5.80
Tepege	2.20—2.45
Polska Nafta	0.55—0.65
Pokucie	0.65
Trzebinia tłuszcze	6.—
Elektrownia Siersza	0.44—0.47
Porcelana Ćmielów	0.70—0.88
Krakus	1.30
Chodorów	5.20—5.30
Chybie	7.30—8

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno dowolne 28: Gazy Zachodnie 6.50—6.20: Len 2: Lokomotywy 0.68: Nobel 2.75—2.70.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 5.18 i pół do 5.18 i jedna czwarta do 5.18 i pół: Londyn 22.65—22.50: Paryż 30.95—30.94: Wiedeń 7.32 i jedna czwarta: Praga 15.27 i pół: Włochy 23.15: Belgja 25.40: Szwajcarja 92.20: Helsingfors 12.80: Holandja 194: Sztokholm 137.10.

Bony złote 0.75: Miljonówka 0.50: Pożyczka premjowa 8—8.50.

Akcje: Chodorów 4.75—5.30—5: H. Cegielski w Poznaniu 0.75—0.80: Pocisk 1.20: Parowozy 0.50—0.55: L. Zieleniewski 12: Ćmielów 1—1.10: Elektryczność 2.60—2.40; Polska Nafta 0.75.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Śląski Bank Dyskontowy 5.50: Bank Hipoteczny 11: Goleszów 820: Siersza Górnicza 70: Silesia 27: Fanto 230; Galicja 1500: Nafta 260. Schodnica 260—280: Lumen 14; Karpaty 182.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.62 i trzy czwarte; Londyn 24.50 i pół: Paryż 33.65: Wiedeń 79.20: Praga 16.46 i jedna czwarta: Włochy 25.07: Belgja 27.50; Budapeszt 57.38: Helsingfors 14: Sofja 411 i jedna czwarta; Holandja 210.50: Chrystjanja 98.25: Kopenhaga 95.75; Sztokholm 149: Bukaresz: 2.85: Berlin 129 i pół.

Rozruchy antysemickie w Tunisie.

W mieście Tunis doszło do krwawych zaburzeń w dniu 26 kwietnia między Arabami i żydami. Powodem było niezapłacenie rachunku przez krajowca wojskowego w kawiarni żydowskiej, którego ścigał kelner na ulicy. W zaburzeniach wzięło w końcu dział 6000 ludzi. Mnóstwo rannych i wiele żydowskich kawiarń, jadłodajni oraz domów zniszczonych. Władze nakazały surowe śledztwo.

Rewolucja w Honduras.

Rewolucjoniści zajęli stolicę kraju, miasto Teguciegalpa.

Uniwersytet w Neapolu.

Obecnie odbywają się wielkie uroczystości z powodu 700-letniej rocznicy założenia uniwersytetu w Neapolu.

Dr Jerzy Dobrzycki.

Wrocławski relikwiarz św. Stanisława.

W ścisłej łączności z niezmiernie ożywionym w Polsce średniowiecznej kultem religijnym św. Stanisława pozostaje też ważny i ciekawy kult artystyczny wielkiego patrona, dotąd niestety w całości niezbadany. Pozostałością tego kultu jest znaczna ilość zabytków rzeźby, malarstwa czy też przemysłu artystycznego, rozsianych po całym obszarze Polski, a pochodzących prawie wyłącznie z epoki schyłku średniowiecza, z drugiej połowy XV i początku XVI wieku. Żywot i postać ukochanego patrona narodowego, wskrzesiciela umarłych, pogromcy dumnego Prusactwa na polach Grunwaldu, staje się fabułą bardzo wielu ołtarzy tryptykowych, relikwiarzy, haftów na ornatach. Sporo takich pamiątek istniało niegdyś w starym Krakowie, do dziś dochowała się z nich ledwie część tylko — świadcząca jednak dosadnie zarówno o sile kultu, jakoteż o wysokich poziomach twórczej sztuki ówczesnej Polski. Tu zwłaszcza wspomnieć wypada o zabytkach sztuki złotniczej, związanych bezpośrednio z kultem relikwij świętego. Zaginęła wprawdzie średniowieczna trumna św. Stanisława, zato istnieją dotąd dwa cenne relikwiarze na pomieszczenie głowy, pierwszy fundacji królowej Zofji, żony Jagiełły, z pierwszej połowy XV w., zawierający dziś głowę św. Florjana, drugi zaś wspaniały, szczerozłoty, z fundacji królowej Elżbiety i synów jej, króla Jana Olbrachta i kardynała Fryderyka,



znakomite dzieło złotnika Marcina Marcińca, z roku 1504, w którym dziś przechowana jest głowa św. patrona. A dalej dla pomieszczenia relikwij służą też dwa krakowskie relikwiarze w postaci ręki błogosławiącej, lecz już późniejsze: jeden renesansowy, przechowany w skarbcu katedry, wzmiankowany już w inwentarzu z r. 1563, drugi podobny, w zakrystji kościoła na Skałce. Tam również znajduje się świeżo odkryta i opracowana przez prof. dra Pagaczewskiego figura srebrna św. Stanisława, mieszcząca w podstawie palec tegoż świętego, połknięty, wedle legendy, przez rybę z sadzawki; figura ta, to znów prawdziwy klejnot krakowskiego złotnictwa z początku XVI wieku.

Jednakowoż wcześnie już poczęły wędrować relikwie św. Stanisława poza Kraków. Zaraz po uroczystej kanonizacji otrzymało sporo partykuł wiele kościołów polskich, między innemi Sandomierz, Wrocław; wychodziły one także poza granice państwa, zwłaszcza do Czech, gdzie biskup Prandota wysłał królowi Przemysławowi III Ottokarowi ramię św. Stanisława, przyczem król nie omieszkał wyrazić najgorętszej podzięki za ten dar „droższy nad złoto i topazy". Relikwie zostają też przeniesione i do innych krajów, na Węgry, dalej do St. Florian pod Linzem w pierwszej połowie XIV wieku (por. Kazimierz Dobrowolski, Kult św. Stanisława w St. Florian, Kraków, 1923). Wszędzie niewątpliwie wywołują one potrzebę sporządzenia odpowiednich pomieszczeń i relikwiarzy.

(C. d. n.)

Ustawa o ochronie lokatorów.

Art. 28. 1) Właściciel jest obowiązany utrzymywać przedmiot najmu w stanie zdatnym do użytku i wykonywać właściwe zarządzenia władzy policyjno-budowlanej.

2) W razie jakiejkolwiek przebudowy właściciel domu winien zabezpieczyć lokatorom możność używania wynajętych pomieszczeń i zastosować się do właściwych zarządzeń władzy policyjno-budowlanej.

3) Celem wykonania swych zarządzeń władza może używać swych środków przymusowych, przewidzianych w przepisach o policji budowlanej.

Art. 29. 1) Celem dostarczenia pomieszczeń lokatorom, usuwanym z budynków państwowych (litera b) ustępu 2 art. 11), oraz urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym, Państwo jest uprawnione do rozporządzania pomieszczeniami, zajętemi przezeń w cudzych budynkach bądź z tytułu umowy najmu, bądź też na podstawie ustawy z 27 listopada 1919 r. o obowiązku gmin miejskich dostarczania pomieszczeń. W szczególności zarząd państwowy ma prawo bez zgody właściciela nieruchomości odstępować te pomieszczenia w całości lub częściami wyżej wymienionym osobom.

2) Właściciel nieruchomości może w przeciągu 14 dni po otrzymaniu zawiadomienia sprzeciwić się zmianie przeznaczenia poszczególnych pomieszczeń, jeżeli to poważnie szkodzi jego interesowi. O zasadności sprzeciwu rozstrzyga urząd rozjemczy do spraw najmu lub sąd. Sprzeciw nie wstrzymuje wykonania zarządzenia.

3) Między właścicielem nieruchomości a następcami prawnymi skarbu państwa powstaje bezpośredni stosunek najmu. Suma komornego, którą płaci skarb państwa, nie ulega wskutek podziału pomieszczeń zmniejszeniu.

Art. 30. Cudzoziemcy korzystają z dobrodziejstwa niniejszej ustawy, jeżeli w danem państwie obecnem obywatele polscy są pod tym względem postawieni na równi z obywatelami własnymi.

Art. 31. Ustawa niniejsza nie obowiązuje w województwie śląskiem.

Art. 32. Wykonanie ustawy niniejszej powierza się ministrom: sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Upoważnia się ministra sprawiedliwości do wydawania i ogłaszania rozporządzeń, normujących uprawnienia przewodniczącego urzędu rozjemczego do spraw najmu, konieczne do utrzymania należytego toku działalności tego urzędu, spokoju i powagi rozpraw.

Art. 33. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1-go miesiąca, następującego po jej ogłoszeniu.

Jednocześnie tracą moc: ustawa o ochronie lokatorów z dnia 18 grudnia 1920 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 4 poz. 19) oraz dekret Nr. 407 naczelnego dowództwa wojsk Litwy środkowej z dnia 15 listopada 1921 r. w przedmiocie ustalenia norm płacy za wynajmowane lokale (Dz. U. T. K. R. Nr. 3545).

Od tego terminu będzie również dopuszczalne zastosowanie norm, określonych w artykułach 5—9, do wszelkich nawet hipotecznie zabezpieczonych umów, zawartych przed wejściem w życie niniejszej ustawy, o ile strony nie zawrą innej umowy.

KONIEC.

Odpowiedzialny redaktor Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.